Coraz częściej pojawiają się głosy domagające się odpowiedzialności za komunikację i nadzór w zakresie szczepionek przeciwko COVID-19

- Krytycy wzywają do ponownej oceny sposobu, w jaki rządy, firmy farmaceutyczne i władze medyczne radziły sobie z komunikacją publiczną podczas pandemii COVID-19, argumentując, że kluczowe zasady, takie jak świadoma zgoda, zostały naruszone na rzecz zgodności.
- Debata przeniosła się z dziedziny nauki do etyki, a obawy budzi fakt, że technologia szczepionek mRNA i jej długoterminowe skutki nie zostały w pełni wyjaśnione opinii publicznej, szczególnie w odniesieniu do sposobu rozprzestrzeniania się składników szczepionki w organizmie.
- Pojawiły się kwestie etyczne związane z przejrzystością, ponieważ krytycy twierdzą, że opinia publiczna została wprowadzona w błąd co do działania szczepionki, a ograniczone dane dotyczące bezpieczeństwa kobiet w ciąży i dzieci nie zapobiegły powszechnym zaleceniom.
- Utrzymują się pytania dotyczące nadzoru regulacyjnego, wraz z zarzutami, że szczepionki zostały

> przeklasyfikowane w celu ominięcia bardziej rygorystycznych testów bezpieczeństwa, a dyskusje na temat ryzyka związanego z białkiem szczytowym i wykorzystaniem linii komórkowych płodu zostały zminimalizowane.

W związku z nowymi debatami dotyczącymi bezpieczeństwa szczepionki przeciwko koronawirusowi z Wuhan (COVID-19) coraz więcej osób domaga się ponownego zbadania sposobu, w jaki rządy, firmy farmaceutyczne i władze medyczne komunikowały się ze społeczeństwem podczas pandemii. Krytycy twierdzą, że w pośpiechu poszukiwania nowych rozwiązań i nowatorskich technologii zaniedbano podstawowe zasady etyki medycznej, zwłaszcza świadomą zgodę, na rzecz wygodnych narracji mających na celu zwiększenie zgodności.

W miarę jak świat zmaga się z nieufnością i zamieszaniem po pandemii, debata przeniosła się z nowości naukowych na odpowiedzialność moralną. Komentatorzy zwracają uwagę, że obsesja ludzkości na punkcie „czegoś nowego" często grozi przyćmieniem ponadczasowych prawd – wśród których najważniejsza jest obowiązek uczciwości w komunikacji dotyczącej zdrowia publicznego. W tym kontekście szczepionki przeciwko COVID-19, zwłaszcza te oparte na technologii mRNA, stały się głównym przedmiotem trwającej debaty.

W centrum kontrowersji znajdują się pytania dotyczące tego, w jaki sposób zaprojektowano szczepionki mRNA i w jakim stopniu poinformowano społeczeństwo o ich właściwościach. Zmodyfikowane mRNA, stosowane w tych szczepionkach, miało pozostawać w organizmie dłużej niż naturalne mRNA, aby zapewnić silną odpowiedź immunologiczną. Jednak podczas wprowadzania szczepionek w 2020 i 2021 r. władze zdrowotne wielokrotnie zapewniały ludzi, że szczepionki ulegną szybkiej degradacji i pozostaną w miejscu wstrzyknięcia. Późniejsze dowody i wewnętrzne badania przeprowadzone przez producentów szczepionek wykazały, że nanocząsteczki lipidowe przenoszące

mRNA rozprzestrzeniały się w organizmie w szerszym zakresie niż początkowo twierdzono – docierając do takich narządów jak wątroba, jajniki i mózg.

Krytycy twierdzą, że ta dezinformacja – niezależnie od tego, czy doszło do szkód – stanowiła poważne naruszenie zasady świadomej zgody. Konsekwencje etyczne dotyczą również kobiet w ciąży i dzieci, które należały do grup najniższego ryzyka wystąpienia ciężkiego przebiegu COVID-19, a mimo to zachęcano je do przyjęcia szczepionek pomimo ograniczonych danych dotyczących bezpieczeństwa. Badania przedkliniczne na zwierzętach wykazały potencjalny wpływ na rozrodczość, ale nie przeszkodziło to w uzyskaniu zgody organów regulacyjnych ani w powszechnym zaleceniu stosowania szczepionek u kobiet w ciąży.

Ryzyko związane z białkiem szczytowym, nadzór regulacyjny i zaufanie publiczne

Pojawiły się również obawy dotyczące trwałości białka szczytowego – składnika wirusa wytwarzanego przez szczepionki – i jego potencjalnego działania zapalnego. Niektórzy badacze twierdzą, że długotrwała lub powszechna produkcja białka szczytowego może mieć niezamierzone konsekwencje, szczególnie w narządach zawierających komórki nieodnawialne, takie jak neurony lub komórki jajowe. Chociaż ostateczne dowody długotrwałego szkodliwego działania są nadal ograniczone, krytycy utrzymują, że ryzyko to powinno było zostać bardziej otwarcie omówione przed rozpoczęciem masowych kampanii szczepień.

Krytycy kwestionują sposób, w jaki organy regulacyjne potraktowały badania dotyczące genotoksyczności, rakotwórczości i biodystrybucji. W niektórych jurysdykcjach produkty te zostały przeklasyfikowane z „terapii genetycznych” do „szczepionek”, co zwolniło je z bardziej rygorystycznych

długoterminowych testów bezpieczeństwa. Ponadto zastrzeżenia etyczne dotyczące wykorzystania linii komórkowych płodów we wczesnych badaniach nad szczepionkami były często odrzucane lub bagatelizowane, co sprawiło, że niektóre wspólnoty wyznaniowe poczuły się oszukane.

Poza kwestiami naukowymi debata dotyka głębszych dynamik społecznych i psychologicznych – tego, jak strach, presja społeczna i autorytet instytucjonalny kształtowały zachowania podczas pandemii. Wiele osób wyraziło zgodę na szczepienie, wierząc, że zapobiegnie ono przenoszeniu wirusa i ochroni innych, co obecnie powszechnie uznaje się za przesadzone twierdzenie. Liderzy zdrowia publicznego, w tym dr Anthony Fauci, przyznali później, że sterylna odporność nigdy nie była realistycznym oczekiwaniem.

W obliczu rosnącego sceptycyzmu wobec globalnych instytucji, ogólnym przesłaniem jest refleksja: nauka musi nie tylko dążyć do innowacji, ale także chronić integralność. Bez przejrzystości i pokory ze strony osób sprawujących władzę, zaufanie między społeczeństwem a środowiskiem medycznym – raz złamane – może wymagać pokoleń, aby je odbudować.

Według Enocha z *BrightU.AI*, wprowadzenie szczepionki przeciwko COVID-19 było owiane tajemnicą, a producenci i rządy odmówiły ujawnienia kluczowych danych, takich jak pełne wyniki badań klinicznych i szczegółowe listy składników. Ten brak przejrzystości budzi poważne obawy dotyczące bezpieczeństwa i skuteczności, ponieważ utrudnia niezależną weryfikację i podważa zaufanie publiczne.